

Trawy w pojemnikach

(text: M. Surowiński, photo: A. Surowińska)

Nie żyjemy we Włoszech czy Hiszpanii gdzie uprawa roślin w pojemnikach to codzienność od wieków. Nasze realia trochę odstają od klimatu śródziemnomorskiego, ale też mamy tarasy, balkony i inne utwardzone powierzchnie a sklepy kuszą szeroką gamą pięknych skrzynek czy donic.

Próbujemy więc coraz częściej zmierzyć się z tym wyzwaniem...

Decydując się na nasadzenia tego typu należy przede wszystkim zastanowić się nad tym czy założenia te mają przetrwać zimę. Od tej fundamentalnej decyzji zależy dobór zarówno rodzaju pojemnika jak i zieleni.

Zakładając, że można sobie pozwolić na rośliny wrażliwsze (zostaną na zimę

przeniesione do domu/szklarni/altany ewentualnie wkopane z donicą w glebę), można się skupić głównie na problemach kompozycyjnych. Trzeba pamiętać, że wybór pojemnika jest tak samo istotny jak wybór rośliny do hodowania w nim. Powinno się przestrzegać dwóch zasad:

1. wyeksponować roślinę
2. nie konkurować z nią pojemnikiem.

„Dozwolone” jest łamanie tej drugiej zasady, ale z umiarem ...

Założenia w pojemnikach mogą być projektowane dwójako:

- pojedyncza trawa w pojedynczym pojemniku,
- dwie lub trzy różne rośliny w pojedynczym pojemniku.

Nie wyróżniając jako lepszego żadnego z tych pomysłów, warto wziąć pod uwagę wprowadzenie kontrastu pomiędzy roślinami lub

pojemnikami, np. wyeksponowanie największego pojemnika z dużą trawą wokół którego rozmieszczone są mniejsze.

Inny pomysł to podkreślenie kształtu pojemników

pokrojem roślin – do kulistych donic dobrać okrągławe w kształcie trawy, np.

Stipa lessoniana i kolejne podobne ale mniejsze. Oczywiście trawy nie muszą być jedynymi roślinami – np. funkie (*Hosta* sp.) są wspaniałym kontrastem dla ich



wertykalnego pokroju.

Układ wysokości pojemników i hodowanych w nich traw nie powinien zagłuszać ani zasłaniać żadnego z elementów, kształt pojemnika i jego wielkość powinny harmonizować z pokrojem rośliny. Wiodące trawy powinny znajdować się na poziomie oka, mniejsze dobrze jest wynieść do góry (wysokie donice) by dorównać wysokością tym większym.

Tyle uwag kompozycyjnych...

Kolejny problem do rozwiązania to podlewanie. Wystarczy jeden dzień z temperaturą około 30 stopni i możemy się pożegnać z rośliną, która



Pennisetum setaceum 'Rubrum'

wieczorem zaczyna przypominać przyżółcony wiecheć. Konewka jest sprawdzona, ale dla komfortu psychicznego zalecałbym automatyczne nawodnienie...

Dobór roślin. Dobrze by było brać w pierwszej kolejności pod uwagę trawy odporne, żywotne, długowieczne. Zacznę jednak od tych wrażliwszych, których w gruncie raczej nie ma szans utrzymać.

Palnę pierwszeństwa otrzymują małe odmiany trawy pampasowej (*Cortaderia selloana*). Przez dłuższy czas do dyspozycji była tylko 'Pumila' osiągająca około 1,5 m wysokości wraz z kwiatostanem. Kolejna odmiana karłowa to 'Icalma'. W wyniku selekcji uzyskano zbliżoną wysokościowo do 'Pumila' ale z białawym marginesem odmianę 'Silver Star'. Prawdziwą miniaturką jest osiągającą około 70 cm, odmiana 'Vercor 3' sprzedawana pod wiele mówiącą nazwą „mini pampas”.

Kolejne to paskowane odmiany lasiecznicy trzcinowatej (*Arundo donax*). Łatwe do zakupienia są białopaskowana 'Versicolor' ('*Variegata*') i złotawo-zielonkawa 'Golden Chain' ('*Aureovariegata*'). Nieraz zimą ale częściej wymarzają.



Festuca glauca

Miskanty.

Tutaj nr 1 jest nie zimujący w naszym klimacie *Miscanthus nepalensis* o cudownym, miodowym kwiatostanie. Kolejne, już odporniejsze to odmiany małe odmiany miskanta chińskiego. Zwrócić warto uwagę na grupę zaliczaną nieraz do *Miscanthus oligostachyus*, np. 'Purpurascens' czy 'Herbstfeuer' pięknie przebarwiające się w odcieniach czerwieni na jesień.

Inne nadające się do tego celu to np. 'Adagio', 'Sioux', 'Silver Stripe', 'Kleine Silberspinne', 'Malepartus Little', 'Yakushima Dwarf', 'Vorläufer'.



Miscanthus nepalensis

Turzyce nowozelandzkie.

Z wizualnego punktu widzenia pojemniki, zwłaszcza dla odmian mniej lub więcej mopowatych, są idealne. Ich zwisające liście będą miały właściwą oprawę. Wykorzystać w takim celu można np. *Carex comans* i jej odmiany, np.: 'Frosted Curls', 'Greyassina', 'Taranaki', *Carex flagellifera*, *Carex petriei*, *Carex buchananii*, *Uncinia rubra*, *Carex berggrenii* i inne.

Podobny pokrój mają inne nowozelandzkie peretki, np. **Stipa lessoniana** czy **Stipa tenuissima**. Z naszymi ostnicami mają niewiele wspólnego. Wydzielono je w ostatnich latach z dużej grupy (rodzaju) Stipa do nowych, węższych – pierwszą w nowej klasyfikacji nazwano *Anemanthele lessoniana*, kolejną – *Nassella tenuissima*.

Piórkówki

(*Pennisetum* sp.)

Uprawiane są przede wszystkim ze względu na kwiatostany.

Wymagają dużo ciepła a na dodatek przez długi czas są nieatrakcyjne.

Sugerowałbym

wcześniejsze przygotowywanie

roślin w słonecznym acz ustronnym miejscu

i wsadzenie w pojemniki gdy nabiorą wdzięku. Pisałem o tym już w **opracowaniu o piórkówkach** – pokażna część ładnych gatunków (np. *Pennisetum setaceum* czy *Pennisetum villosum*) nie wytrzymałe naszych zim nawet w gruncie, więc można się zastanowić nad traktowaniem ich jako jednoroczne. Wsadzenie kilku młodych roślin w jeden pojemnik szybko stworzy niepowtarzalny efekt.

Pennisetum alopecuroides 'Moudry'



Agrostis stolonifera

Zastanawiam się też nad zaleceniem uprawy pojemnikowej odmian piórkówki japońskiej (*Pennisetum alopecuroides*), zwłaszcza tych o ciemnych kwiatostanach, np. **'Black Beauty'** czy

'Moudry'. Potrzebują dużo ciepła do zakwitnięcia a w donicy gleba szybciej się ogrzewa...

Bambusy wprowadzą w kompozycje pojemnikowe powiew orientu. W zależności od pomysłu mogą to być gatunki duże (*Phyllostachys* sp.) jak i mniejsze (*Pleioblastus viridistriatus*, *Pleioblastus fortunei*). Kolorowe gatunki (zarówno o paskowanych liściach jak i łodygach) wymagają sporo światła. Przy jego braku warto

uatrakcyjnić założenia o zbliżone wizualnie, paskowane odmiany

Hakonechloa macra. Zwłaszcza prawie złotolistna odmiana **'Aureola'** rozjaśni każdy kąt.

W podobnym celu można skorzystać też z **Carex elata 'Aurea'**, **Carex dolichostachya**

'Kaga Nishiki' czy **Carex oshimensis 'Evergold'**.

W opracowaniu „**Trawy możliwe do uprawiania w warunkach domowych**” przedstawiłem kolejne rośliny, mogące sezonowo zagościć w donicach, zachęcam do zapoznania się z treścią 😊.



Carex elata 'Aurea'

Zimowanie w pojemnikach... To w zasadzie loteria, bo każda roślina może nie przetrwać do wiosny. Oczywiście można próbować opatulać rośliny, docieplać pojemniki itd. To coś pomóc może, ale pewności nie daje. Wybór roślin powinien ograniczyć się do gatunków krajowych, ewentualnie znoszących cięższe zimy z innych stron świata.

Mają szansę być trwałe w takich warunkach:

- odmiany trzęślicy modrej (**Molinia caerulea**),
- odmiany mozgi trzcinowatej (**Phalaris arundinacea**),
- wydmuchrzyca piaszkowa (**Leymus arenarius**),
- prosownica rozpięchła (**Milium effusum 'Aureum'**),
- manna mielec (**Glyceria maxima 'Variegata'**),
- odmiany kłosówki miękkiej (**Holcus mollis**),
- odmiany kosmatki olbrzymiej (**Luzula sylvatica**),
- kostrzewy (**Festuca sp.**),
- owies wieczniezielony (**Helictotrichon sempervirens**).

Wszystkie wymienione to rośliny europejskie.

Szansę na przetrwanie mają też północnoamerykańskie gatunki, zwłaszcza preriowe. Można próbować np. obiedki szerokolistnych (**Chasmanthium latifolium**) czy niskich odmian prosa różgowatego (**Panicum virgatum**).



Briza media 'Limouzi'

Czasami uprawa w pojemnikach jest sposobem na posiadanie w ogrodzie ładnych traw ekspansywnych.

Od kilku lat u mnie w ogrodzie rośnie sobie w donicy trzcinnik piaszkowy (**Calamagrostis epigejos**). Nie zachęcam do trzymania w takich warunkach traw, które rosną prawie za każdym płotem ale np. wydmuchrzycę (**Leymus arenarius**) już bym zalecał.

Popularna, ze względu na walory smakowe ☺ tzw. żubrówka (**Hierochloe odorata**) pojemnika nie powinna opuścić nigdy.

Zachęcam do bliższego zapoznania się z takimi roślinami w [artykule o trawach ekspansywnych](#).



Juncus effusus 'Spiralis'

Czym mniejsze założenie, tym powinno być wykonane starannie. Warto zadbać o każdy szczegół, nawet o wypełniacz w doniczkach. Na bieżąco też trzeba kontrolować stan roślin, usuwać obumarłe liście i pędy, nawozić i podlewać.

Reasumując, trawy w pojemnikach to nie tylko fantazja czy fanaberia ogrodnika/projektanta/właściciela, ale też sposób na rozwiązanie wielu problemów.

- po pierwsze to sposób aby utrzymać rośliny wrażliwe, które z różnych względów chcemy mieć.
- po drugie to metoda uprawy roślin ekspansywnych.
- po trzecie to możliwość posiadania w danym miejscu i chwili roślin w pełnej krasie, np. gdy kwitną. Czas przed „szczytem” jak i po „szczyt” mogą spędzić w odosobnieniu, ale w korzystnych warunkach do rozwoju, nawet przyspieszających rozwój traw.
- po czwarte, gdy chcemy, czy też musimy mieć rośliny w donicach bo mamy, np. olbrzymi taras czy duże powierzchnie brukowane. Oczywiście w tym przypadku kompozycja nie musi być stała i po prostu możemy wykorzystać gatunki i odmiany w danej chwili atrakcyjne.